

# Justyna Steczkowska, Dom naszego Ojca

Dom naszego Ojca wysoko w górach jest  
Grzech naszych narodzin zmywa wody bieg  
Cień skrada się po cichu, nie ominie mnie  
Ale Pan Stworzenia obdarzy siłą dzień

Dom naszego Ojca wysoko w górach jest  
Ja na dnie jaskini, czy wstanie dla mnie dzień?  
Cień skrada się po cichu, nie ominie mnie  
Ale Pan Stworzenia obdarzy siłą miecz

Dom naszego Ojca wysoko w górach jest  
Śmierć to czas przemiany, wiosna przyjdzie wnet  
Cień skrada się po cichu, nie ominie cię  
Koniec jest początkiem, początek końcem jest

Dom naszego Ojca wysoko w górach jest  
On łązy zamienia w perły, domem naszym jest  
I chociaż włosy siwe, wędrówki nadszedł kres  
Tam, gdzie słowo Ojca, nic nie kończy się